

Co się dzieje z naszym dowodem osobistym, gdy stracimy nad nim kontrolę?

Utrata dowodu osobistego, prawa jazdy bądź paszportu jest w stanie wyprowadzić z równowagi nawet najspokojniejszego człowieka. Nikomu wszak nie uśmiecha się perspektywa składania zeznań na komisariacie, wielogodzinnego oczekiwania w kolejkach do stosownych urzędów czy też żmudnego i czasochłonnego wypełniania rozlicznych formularzy i druków. Tymczasem stracony czas i zszargane nerwy mogą okazać się najłagodniejszą konsekwencją kradzieży lub zagubienia dokumentów...

Co się dzieje z naszym dowodem tożsamości, gdy stracimy nad nim kontrolę? Pomijając nieczęste przypadki, gdy portfel wyląduje na środku jeziora bądź w górskim potoku, istnieje olbrzymie prawdopodobieństwo, że dokumenty wpadły w niepowołane ręce. W przypadku kradzieży jest to oczywiste, jednak i zagubiony portfel czy plecak może zainteresować osoby nieuczciwe. Zgodnie ze staropolskim przysłowiem, iż „okazja czyni złodzieja”, nie musi być to nawet zawodowy przestępca. Wystarczy przypadkowy przechodzień, który, dysponując nagle cudzym dowodem tożsamości, postanowi zrobić interes życia, oczywiście w jak najgorszym rozumieniu. Przed takimi zakusami nie uchroni nawet szybkie zgłoszenie utraty dokumentów organom ścigania. Policja nie przyjmie wszak zawiadomienia, jeśli incydent nie był wynikiem ewidentnego przestępstwa – kradzieży, rozboju bądź wymuszenia – a tylko stanowił konsekwencję naszej nieostrożności. Informacje z rejestrów policyjnych są też niedostępne dla podmiotów prywatnych, w tym różnego rodzaju usługodawców i instytucji finansowych, które najpewniej będą pierwszym celem dla „uzbrojonego” w cudzą tożsamość przestępca.

Pierwszym miejscem, w którym czarne charaktery zechcą spożytkować nasz dokument tożsamości, będzie najpewniej bank, firma pożyczkowa czy inna instytucja finansowa. Wyłudzenie kredytu lub pożyczki w takiej sytuacji wydaje się być najszybszym sposobem na nieuczciwy zysk, zwłaszcza po ostatniej zmianie wzoru dowodu osobistego, podczas której z formularza zniknął odręczny podpis posiadacza. Wystarczy, że którykolwiek z członków gangu będzie choć trochę podobny do osoby przedstawionej na zdjęciu, a o resztę zatroszczy się zdolny charakteryzator. Straty mogą iść wówczas w setki tysięcy lub nawet miliony, a prawowity właściciel dokumentu dowie się o gigantycznym zadłużeniu... odbierając sądowy nakaz zapłaty lub zawiadomienie o wszczęciu egzekucji komorniczej. Celem oszustów może być nie tylko sam bank, ale także inne instytucje, sprzedające towar na raty. Mowa tu przede wszystkim o operatorach telekomunikacyjnych, którzy regularnie oferują ciekawe promocje, połączone z rozłożeniem na raty płatności za telefon, router lub tablet. O przestępczym procederze, i naszym mimowolnym udziale w nim dowiadujemy się zazwyczaj po miesiącu – kiedy listonosz przyniesie niespodziewany rachunek telefoniczny...

Wypożyczalnie rowerów, kajaków, skuterów czy samochodów kuszą nie tylko tych, którym marzy się bliższa lub dalsza podróż, ale również i złodziei. W dzisiejszym świecie, gdzie kamery monitoringu obserwują otoczenie dosłownie na każdym rogu, znacznie prościej niż ukraść jest podszyć się pod kogoś innego i wypożyczyć pojazd z takiego punktu, oczywiście bez zamiaru jego zwrotu. Podobny schemat może się zmaterializować w przypadku wynajęcia pokoju w hotelu, pensjonacie lub prywatnego mieszkania za pośrednictwem modnego ostatnio serwisu AirBnB. Ileż to razy słyszymy o

przypadkach, kiedy to gość hotelowy lub najemca mieszkania „urwał się” z rachunku razem z wyposażeniem, ile razy czytamy komunikaty, że sieć wypożyczalni poszukuje pojazdu, który wraz z nieuczciwym najemcą odjechał w siną dal... Oszustom taki proceder łatwo może ujść na sucho, ponieważ organa ścigania w pierwszej kolejności zainteresują się tą osobą, której dane zostały ujęte w umowie wypożyczenia. A wtedy czeka nas długie udowadnianie, że nie jesteśmy przysłowiowym wielbłądem.

Jeszcze gorzej, jeśli przestępcy, korzystając z naszych danych osobowych, wynajmą lokal mieszkalny lub użytkowy, który następnie będzie wykorzystywany do działalności kryminalnej, na przykład gromadzenia towarów z kradzieży lub handlu narkotykami. O ile przy zwykłej kradzieży bądź wyłudzeniu pierwszy kontakt z policją ograniczy się najpewniej do wizyty dzielnicowego, to jakiegokolwiek podejrzenie o współpracę ze zorganizowanymi grupami przestępczymi może spowodować, iż o bladym świcie obudzą nas funkcjonariusze specjalistycznej jednostki do walki z terrorem kryminalnym. A przecież inwencja sprawców jest niemal nieograniczona. W ostatnim czasie modne stało się wykorzystywanie skradzionej tożsamości do rejestracji firmy w centralnej ewidencji działalności gospodarczej. W ten sposób zorganizowane grupy przestępcze chcą pozyskać terminal, który następnie posłuży do masowych wyłudzeń, w szczególności w handlu internetowym. Teraz już domyślcie się, kto stoi za sensacyjnymi ofertami sprzedaży nowego sprzętu elektronicznego czy sportowego za ułamek wartości?

Utrata kontroli nad dokumentem tożsamości może oznaczać kłopoty nawet, jeśli nasza tożsamość nie padnie łupem zawodowych złodziei. Z dowodu osobistego albo paszportu może skorzystać gapowicz w pociągu, tramwaju czy autobusie, a dysponujący takim dokumentem pseudokibic łatwiej dostanie się na stadion, by tam wywoływać burdy. Trudno wyliczyć wszystkie sytuacje, w których dochodzi do wykorzystania cudzych danych osobowych w celach przestępczych, można natomiast wskazać jeden, konkretny sposób działania pomagające w tym, by tak się nie stało, a sprawcy zostali właściwie zidentyfikowani i przekazani organom ścigania. Trzeba niezwłocznie po uświadomieniu sobie utraty dokumentów zgłosić ten fakt do Systemu DOKUMENTY ZASTRZEŻONE. To unikatowy system wymiany informacji o utraconych dowodach tożsamości i innych dokumentach publicznych, z którego na bieżąco korzystają banki, instytucje pożyczkowe, operatorzy telekomunikacyjni oraz inni dostawcy usług masowych. W przeciwieństwie do organów ścigania, które odnotowują jedynie utratę dowodu osobistego, paszportu bądź prawa jazdy wskutek popełnienia przestępstwa, banki w Systemie DOKUMENTY ZASTRZEŻONE uwzględniają także przypadki zagubienia dokumentów.

Nawet jeśli nie posiadasz rachunku bankowego, także udaj się do najbliższej placówki bankowej, by poinformować o utracie dokumentów! Zgłoszenia zagubienia lub kradzieży przyjmowane są także od osób niekorzystających z usług sektora finansowego. Niektóre banki przyjmują zawiadomienia pod ogólnopolskim numerem 828 828 828, pod którym możemy także zastrzec skradzioną lub zagubioną kartę płatniczą

Tylko w drugim kwartale br. udaremniono 1680 prób wyłudzeń pożyczek i kredytów na łączną kwotę 63,2 mln złotych. Wraz ze wzrastającą liczbą zastrzeżeń aktywność oszustów sukcesywnie się obniża, co stanowi między innymi rezultat rosnącej świadomości Polaków, jak zachować się w przypadku utraty dokumentów. Wiosenne miesiące tego roku przyniosły 32 106 nowych rekordów, co oznacza, że każdego dnia do rejestru trafiały informacje o ponad 300 zagubionych lub skradzionych dowodach tożsamości. Dokonując zgłoszenia utraty dokumentu w banku nie tylko chronisz się przed

negatywnymi skutkami przestępczej działalności, ale w istotny sposób pomagasz tworzyć bezpieczny świat, w którym powody do obaw mają tylko złodzieje i oszuści.

Artykuł w ramach Kampanii Informacyjnej Systemu DOKUMENTY ZASTRZEŻONE.

Więcej: www.DokumentyZastrzezone.pl